

Zbigniew Kuźmiuk: Sytuacja na rynku cukru – dlaczego tak drogo?

Zmniejszenie produkcji w Polsce wynikało nie tylko z reformy unijnej, ale także z redukcji produkcji cukru przez podmioty zagraniczne, które wcześniej uczestniczyły w prywatyzacji polskich cukrowni



Zmniejszenie produkcji w Polsce wynikało jednak nie tylko z reformy unijnej ale także, z redukcji produkcji cukru przez podmioty zagraniczne, które wcześniej uczestniczyły w

prywatyzacji polskich cukrowni

1. Unijna reforma rynku cukru

Na przełomie 2005/2006 roku weszła w życie unijna reforma rynku cukru polegająca na wyraźnym ograniczeniu produkcji unijnej tego surowca (do roku 2010 o blisko 6 mln ton) i zaproponowaniu kontyngentów wwozowych cukru do UE dla krajów AKP i LDC (87 krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku i 49 krajów o najniższym poziomie rozwoju). Towarzyszyło temu obniżenie ceny cukru o przynajmniej 40% w ciągu kilku lat (likwidacja dopłat eksportowych) i wprowadzenie premii dla cukrowni za trwałe ograniczenie zdolności produkcyjnych.

Miała być to forma pomocy dla najbiedniejszych krajów świata, które rozwijając własne rolnictwo (między innymi produkcję trzciny cukrowej i wytwarzanie z niej cukru), miałyby możliwość jego eksportowania na rynek unijny i tym samym możliwe byłoby ograniczenie pomocy finansowej dla tych krajów finansowanej z unijnego Funduszu Solidarności (mechanizm wędka zamiast ryby).

Zmniejszenie limitów produkcyjnych cukru w Europie, spowodowało konieczność redukcji tych limitów w stosunku do poszczególnych krajów członkowskich, w tym także Polski.

Ponieważ redukcja ta miała charakter proporcjonalny, w Polsce spowodowało to obniżenie rozmiarów produkcji poniżej poziomu konsumpcji. W ten sposób nasz kraj z eksportera stał się importerem cukru (zużywamy około 1,6 mln ton cukru, a produkujemy około 1,4 mln ton).

W innych krajach np. w Niemczech, we Francji ograniczenie produkcji spowodowało tylko wyraźne ograniczenie eksportu, ale w dalszym ciągu produkcja tych krajów wystarcza na pokrycie ich potrzeb wewnętrznych.

Te założenia reformy rynku cukru sprawdziły się tylko częściowo. Produkcja cukru w UE została trwale ograniczona (dopłaty za likwidację produkcji okazały się niesłychanie atrakcyjne) natomiast jeżeli chodzi o eksport cukru z krajów najsłabiej rozwiniętych do UE, nie jest on realizowany na wystarczającym poziomie.

Kraje te nie chcą eksportować cukru do UE w zaproponowanych kontyngentach, ponieważ określone w nich są także ceny po jakich cukier ma być na unijny rynek wwożony. Są one niższe niż te, które oferuje rynek światowy za etanol produkowany z trzciny cukrowej i dolewany do benzyny.

W ten sposób UE wpędziła się w ślepy zaułek, trwale zmniejszyła produkcję, a nie może liczyć na import po niższych cenach, jakiego się spodziewała. Kraje w których produkcja wystarcza na pokrycie potrzeb

wewnętrznych wyszły z tej reformy obronną ręką, Polska niestety ma poważne kłopoty.

2. Sytuacja na rynku cukru w Polsce

Zmniejszenie produkcji w Polsce wynikało jednak nie tylko z reformy unijnej ale także, z redukcji produkcji cukru przez podmioty zagraniczne, które wcześniej uczestniczyły w prywatyzacji polskich cukrowni. Po ich zakupieniu i utrzymywaniu przez kilka lat produkcji, zaczęły się one z tej produkcji wycofywać , a niektóre nawet ją zlikwidowały.

Tak postąpił między innymi British Sugar, który zlikwidował produkcję w najnowocześniejszej polskiej cukrowni w Głinojecku, a kwota cukrowa przypisana do tej cukrowni została przeniesiona przez Ministra Rolnictwa Marka Sawickiego na cukrownie niemieckie obecne także w Polsce, przy czym te ostatnie produkcji cukru w naszym kraju nie zwiększyły.

Krajowa Spółka Cukrowa, potrzebująca środków finansowych jak przysłowiowa „kania dżdżu”, ochoczo skorzystała z ograniczenia produkcji cukru i otrzymania w zamian ogromnych środków z funduszy unijnych. Zdolności produkcyjne tej spółki zostały ograniczone blisko 150 tys ton , za co spółka otrzymała blisko 300 mln

zł ale jednocześnie zostały zlikwidowane cukrownie w Łapach, Lublinie i Brześciu Kujawskim, a rolnicy związani z tymi cukrowniami przestali produkować buraki cukrowe.

Pogorszyły się również warunki finansowe produkcji buraka cukrowego w Polsce. Korzystające z pieniędzy unijnych cukrownie, proponowały rolnikom w umowach kontraktacyjnych coraz niższe ceny skupu, przerzucając jednocześnie na rolników nie tylko koszty magazynowania buraków (buraki są zbierane z pól w październiku, listopadzie a odbierane przez cukrownie aż do stycznia, lutego następnego roku), a także koszty ich transportu do cukrowni. Wielu rolników nie wytrzymało tych coraz trudniejszych warunków finansowych i przestawiło się na inną produkcję.

Wreszcie do wzrostu cen cukru przyczyniła się także spekulacja. Cukrownie, hurtownicy posiadający cukier, korzystając z hossy na tym rynku zaczęli windować ceny. Cukier jest towarem wykazującym się małą elastycznością popytu na ten produkt przy wzroście jego ceny. Mimo wzrostu cen na cukier, popyt utrzymuje się na stałym poziomie a nawet rośnie w związku z paniką.

Wszystko to spowodowało to prawie 2,5 krotny wzrost ceny cukru (z 2,5 zł do 6 a nawet 6,5 zł) , a nawet niespotykane od lat 80-tych ograniczenia w wielkości jego sprzedaży (do 10 kg na osobę) co jeszcze bardziej podkreśla tylko absurdalność tej sytuacji.

Konieczne jest więc podniesienie unijnych limitów produkcyjnych na cukier (w przypadku Polski przynajmniej do wielkości wewnętrznego spożycia), a także poprawa opłacalności produkcji buraków cukrowych dla rolników.

Korzystniejsze ceny w umowach kontraktacyjnych, a także wzięcie na siebie części kosztów dodatkowych (magazynowanie, transport buraków do cukrowni) poprawi zainteresowanie tym rodzajem produkcji i da szansę na zwiększenie produkcji już w następnym roku.

Bez tych decyzji ceny cukru będą utrzymywały na względnie wysokim poziomie, choć ze względu na spora różnicę cen cukru pomiędzy Niemcami i Polską już w tej chwili wielu handlowców kupuje cukier na niemieckim rynku by z zyskiem sprzedać go w Polsce. Tego rodzaju działalność będzie zapewne wolno obniżać ceny cukru w naszym kraju.

Zbigniew Kuźmiuk

Zbigniew Kuźmiuk jest członkiem Komitetu Politycznego PIS, radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Wcześniej Poseł na Sejm RP i członek Parlamentu Europejskiego.